

## Sami nieswoi

"Sąsiedzi" Andrzeja Sadowskiego w reż. autora w Teatrze Barakah w Krakowie. Pisze Beata Kustra w serwisie Teatr dla Was.

W lewym kącie sceny siedzi chłopak i do momentu, w którym publiczność zajmie miejsca na widowni, gra na gitarze, powtarzając ciągle te same takty - jak okaże się w trakcie spektaklu, jest to leitmotyw "Sąsiadów". Widownia umieszczona została w sposób tradycyjny - na wprost przestrzeni scenicznej. Trzy ściany sceny wyłożono starymi, popękkanymi kafelkami. Na środku sceny ustawione są dwa leżaki. Po prawej stronie znajdują się krzesła oraz okrągły stolik, po lewej dwa taborety i stół, na którym jest kilka przezroczystych słoików. Nad całością góruje głos narratora, który co jakiś czas komentuje akcję przedstawienia bądź informuje widownię między innymi o tym, w jakim dniu odbywa się dana akcja spektaklu. To od niego publiczność dowiaduje się, że środek oraz prawa strona sceny to taras Oli i Maćka, natomiast rekwizyty ustawione po prawej stronie symbolizują wnętrze domu Stefana i Michała.

Akcja "Sąsiadów" obejmuje dwa miesiące i rozgrywa się na jednej z polskich wsi. Bohaterami jest para sąsiadów: młode małżeństwo, które sprzedało swoje lokum w mieście i właśnie wprowadziło się do nowo wyremontowanego domu na prowincji, oraz Stefan - wdowiec, rdzenny mieszkaniec wsi - i jego syn Michał. Oprócz Michała bohaterowie sami przedstawiają się publiczności - mówią między innymi czym się zajmują, gdzie pracują. Każda postać spektaklu jest niczym jeden z czterech żywiołów wszechświata. Maciek to ziemia - spokojny, zrównoważony mężczyzna, który zna zasady savoir vivre. Ola, jego żona, jest jak żywioł wody - opiekuńcza, czuła, z wielką intuicją. Michał to powietrze (choć jego charakter tylko w połowie odwzorowuje oblicze tego żywiołu) - posiada zdolność koncentracji, prowadzi spokojny tryb życia, ale w pewnych sytuacjach potrafi się unieść gniewem i przeciwstawić innym osobom. Stefan jest niewątpliwie jak ogień - porywczy, agresywny, despotyczny.

"Sąsiedzi" to spektakl o mentalności ludzi, ich zachowaniach w stosunku do "obcego" elementu, niepasującego do danego społeczeństwa. Obcy burzy porządek grupy społecznej oraz ich przyzwyczajenia do pewnych zachowań. To spektakl o odwiecznym konflikcie mieszkańców miasta z prowincją. Stefan jest przedstawicielem wsi, przywykłym do swobodnego przebywania na cudzym polu, pożyczania na długoterminowy okres narzędzi czy pozostawiania przyczepy samochodowej na cudzym podjeździe. Maciek jest typowym panem z miasta, niezwykle ceni sobie prywatność i przestrzeganie pewnych moralnych zasad. Ola próbuje przystosować się do reguł panujących na prowincji i żyć w zgodzie z nowym sąsiadem, zasymilować się do wiejskiego porządku. Michał, małomówny chłopak będący pod rygiem ojca, próbuje zaprzyjaźnić się z Olą.

Scena nie została wyraźnie podzielona na dwie sąsiadujące chałupy - aktorzy swobodnie poruszają się po całej przestrzeni scenicznej, a publiczność na bieżąco informowana jest przez narratora, gdzie obecnie znajdują się bohaterowie. Akcja spektaklu jest energiczna - przejścia pomiędzy scenami-dniami są płynne. Zakończenie jednej sekwencji następuje często w momencie krytycznym - na przykład nierozwiązanej kłótni - dzięki temu widownia nie jest znudzona przedstawieniem. W "Sąsiadach" nie brakuje także momentów zwolnienia tempa gry - zazwyczaj dzieje się to w scenach rozmów małżeństwa bądź Oli z Michałem. Zabieg ten wycisza i uspokaja zwałwą akcję spektaklu, wydaje się, że unaocznia też publiczności przyjazne stosunki tych dwóch par. Ze scenami tymi kontrastują momenty rozmowy trójki (bez Michała) bądź czwórki bohaterów.

Ważnym elementem "Sąsiadów" jest muzyka, grana na żywo przez aktorów. Na przedzie sceny, na przeciwległych stronach, ustawione są mikrofony. Najczęściej aktorzy ustawiają się parami przy dwóch mikrofonach i w rytm leitmotywu mówią lub śpiewają. Zazwyczaj w tych momentach zdania się rymują, co dodaje lekkości wypowiedziom. Piosenki są komentarzami do akcji spektaklu, publiczność dowiaduje się także za ich pośrednictwem o wzajemnych stosunkach postaci - głównie Stefana i Michała.

Tekst Andrzeja Sadowskiego jest śmieszny i błyskotliwy. W połączeniu ze świetną grą aktorską - przede wszystkim komiczną kreacją Jacka Wojciechowskiego - "Sąsiedzi" są spektaklem lekkim, wprowadzającym publiczność w dobry humor. Michał zaczyna wyznaczać granice znajomości ze Stefanem - prosi go o usunięcie jego przyczepy spod ich podjazdu czy o oddanie narzędzi pożyczonych bez pytania. Dla mieszkańca wsi jest to nowa sytuacja, która nie pasuje do jego dotychczasowego stylu życia. Stefan staje

się coraz bardziej porywczy i agresywny wobec sąsiadów, co potęguje się w każdej następnej scenie-dniu. Zabawne i rymowane piosenki rozładują napiętą akcję spektaklu, widz nie może jednak uniknąć pojawiającej się refleksji na temat autentyczności sytuacji, przytoczonych przez Sadowskiego.

Wraz z rozwojem akcji zdarzenia w spektaklu stają się coraz bardziej absurdalne. Na początku przedstawienia Stefan wycina drzewo stojące na polu sąsiadów, ale w ostatniej scenie to oni dostają wezwanie do zapłaty za usunięcie drzewa bez zgody gminy.

Andrzej Sadowski prowadzi akcję spektaklu w sposób przemyślany. Na początku Stefan jest ulubieńcem widowni, jednak w trakcie przedstawienia stosunek publiczności wobec niego zmienia się, a w finalnym rozrachunku bohater jawi się jako bezduszny mężczyzna, ślepo wierzący w swoje racje i prawa. Jego zaślepienie na pewne sprawy nabiera dosłownego znaczenia. Michał, który pod koniec spektaklu zaczyna przeciwstawiać się ojcu, w ostatniej scenie "Sąsiadów" przynosi Oli gałki oczne Stefana.

"Sami nieswoi"  
Beata Kustra  
Teatr dla Was